

nr 31  
 Lechowi Walęsie - z okazji sierpnia

Sierpień. To był Twój miesiąc. Gorący miesiąc, który przeżyłeś w gronie ludzi myślących jak Ty, chcących tego co Ty, którym przewodziłeś i którym w Ciebie wierzyli. Teraz jesteś sam. W złotek kalcce, z której prawdopodobnie długo nie będą Cię chcieli wypuścić, bo jesteś symbolem czegoś, co nas nagle odmieniło, co uskrzydliło nasze życie, zmieniając jego sens. O czym myślisz w samotne wieczory, pozbawiony rodziny, pozbawiony przyjaciół? O porażce, czy o zwycięstwie? O jej powodach, czy o jego szanse?

Teraz też zaczął się sierpień. Jest mało prawdopodobne, by ~~znow~~ znow stał się Sierpniem, przez duże S. Duże, czerwone "S" - jak "Solidarność". Ale one jest, Lechu, może mniejsza, może nieco przestraszona, działająca w ukryciu - ale jest! Może długo jeszcze nie stanie się tym czym była, czy też chciała być. Ale jest ziarnem rzuconym w glebę z której wyrosnie znowu choćby przyszło całe lata czekać na kwiata. Bo była prawdą, była zwiastunem wolności, a nam żyjącym w kłamstwie i niewoli potrzeba wolności i prawdy i dlatego nie da się jej zabić. Wierzymy - wrew faktem, że przyjdzie kiedyś odrodzenie. Nie wiemy tylko jak jego przyjscie przyspieszyć, by jeszcze za naszego życia słowa "Prawda" i "Wolność" stały się ciałem i zamieszkały wśród nas.

Więc czekaj na to wraz z nami. Czekaj z wiarą na wzejście zbroń, których byłeś słowem. 0=0=0=0

L u b l i n a Pn. pominiemy - Dwa lata po lipcu - walka trwa o to samo. Dwa lata temu, 8.VII 1980 zastrajkowali wydział W 320 WSK w Swidniku. Nazywano to wówczas jeszcze "nieuzasadnioną przerwą w pracy". Bezpośredni powód tej "przerwy" był błąd - podwyżka cen posiłków w zakładowej stołówce. Protest ten okazał się iskrą rozpalającą ogień, w kilka dni później strajkowały już wszystkie duże zakłady pracy lubelszczyzny, a półtora miesiąca później Wybrzeże i cały kraj. 9 lipca do strajku przystąpił agronem, 10-go LZNS i FOS, 12-go Azoty, 14-go LEW i MDA, 15-go lokomotywnia, 17 - wszystkie zakłady pracy w ~~Kraśniku~~ Kraśniku, 18-go lipca - MP. Od 21-25 strajki zwołana zaczęły wygasać /.../. Na pozór strajki lubelskie zakończyły się sukcesem jedynie połowicznym. W rzeczywistości ich znaczenie było ogromne. Otwierały one nową drogę walki świata pracy o należne mu prawa: walki w której uczestniczą solidarnie dziesiątki zakładów pracy, walki toczonej w obrębie tych zakładów. Tą drogą poszli w sierpniu robotnicy Wybrzeża i Śląska. Dzięki ich budzącej podziw i szacunek determinacji przyszło zwycięstwo. Powstała Solidarność. Kraj wkroczył na - jak się okazało trudny szlak reform. 13 grudnia został jedyny z niego brutalnie zepchnięty. W miejsce demokracji mamy dyktaturę i wojnę zamiast wolności więzienia i obozy internowanych, zamiast samorządu - sobiepróstwo władz i komisarzy, zamiast dobrobytu na który pracujemy od lat - minimalne przydziały kartkowe i paskarskie ceny. Zamiast sprawiedliwego podziału - nowe sklepy "za fiłankami". Czy jednak wszystko zostało stracone i stan taki musi trwać w nieskończoność? Nauka lipca 80 wskazuje, że nie. Jest nas wielu, praktycznie całe społeczeństwo. Jeżeli będziemy solidarnie i odważnie walczyć o nasze prawa, jeśli stoczemy naszą wytrwałość, to odniesiemy zwycięstwo.

/Biuletyn Inf. TZ Reg. Środ. Wsch.  
 nr 14, 1.VII.82/

\*\*\*\*\*

## O INTERNOWANYCH

większość internowanych opóściła swoje "miejsca odosobnienia". Podczas akcji zwalniania miały miejsce różne incydenty. Między innymi w Górdapii władze więzienne zarządziły ostatnią rewizję. Internowane przeciw niej zaprotestowały i do rewizji nie doszło. Postanowiły opóścić miejsce internowania zbiorowo - aby mieć pewność, że wszystkie zostały zwolnione. "Stałyśmy się tu rodziną" oświadczyły i "wyjdzieny stąd wszystkie razem". Prawie bezpośrednio po zwolnieniu A. Walentynowicz ~~SKŁADANIE~~ udzieliła pierwszego wywiadu tej telefonicznego przedstawicielowi prasy zagranicznej.

Wielu spośród 300 "urlopowanych" internowanych odmówiło opuszczenia miejsca odosobnienia. Uważają oni, że zostali pozbawieni wolności bezprawnie i że nie satysfakcjonuje ich "przepustka", tylko całkowite zwolnienie.

W Kielcach-Piaskach w nocy 12/13 VII internowani modlili się głośno i śpiewali. 13 VII. nie otworzono cel, wstrzymano spacerów itp. Funkcjonariusze zabili Krzysztofa Goławskiego /Siedlice/ do aresztu w Chełmie. Przy zabieraniu Goławskiego pobito współwięźniów w tej celi, m.in. Macieja Kubikowskiego, który dostał wstrząsu mózgu. Wszystko to fotografowali i nagrywali na taśmę funkcjonariusze SB.

Do Ząbowa w dn. 14.VII. przybyli przedstawiciele prymasowskiego komitetu pomocy więziennej - Majja Konorowska i Stanisław Czartoryski. Przywieźli oni leki oraz serdeczne słowa otuchy.

List internowanych członków władz

krajowych "S" z Zabrze-Zabrze /16.VI/ /fragment/

Do władz PRL, Do związkowców Regionu Śląsko-Dąbrowskiego!  
/.../ Apelujemy o rozważny spokój - o postawę która tłumiając słuszny protest buduje klimat ugody narcođowej. Apelujemy o bardzo niewiele, a jednocześnie o bycie albo nie być. Głęboki kompromis kryje ten apel - wiemy o tym. Jest to rozumny kompromis, jedyny z możliwych do przyjęcia. W pełni utożsamiamy się z propozycjami Prymasowskiej Rady Społecznej. Propozycje te też są naszym głosem. Związkowcy! Wyborcy nasi! Przypomnijcie sobie słowa Księdza Prymasa, wypowiedziane na kilka dni przed stanem wojennym, że "porozumienie" to Po Rozumie". Do głów gorących i roznocjonowanych tę myśl kierujemy. Nie możemy pozwolić sobie na ofiary - często w wyniku prowokacji. Tego nie wolno nam robić! Zniecierpliwienie społeczeństwa jest ogromne - na krawędzi depresji. Liczne protesty mimo obostrzeń stanu wojennego o tej desperacji świadczą. Stać nas na drugą Japonię, ale na Bogalnia zaczynają tego odpo- wiać odwagi legendarnych kenikadze. To pułapka. Apelujemy do władz o zmianę polityki siły, na politykę dobrej woli. Żądany natychmiastowego zniesienia hańbiącego polskie imię stanu wojennego! Przywrócenia swobód demokratycznych. Uszanowania godności człowieka. Wszystkim niezależnie od orientacji politycznej i światopoglądu - przypominamy słowa tego, który za kilka tygodni pielgrzymować pragnie do swojej ojczyzny, że "można postępować naprzód tylko za cenę prawdziwej przemiany umysłów, woli i serc".  
L. Waliszewski - członek Prezydium KK"S", A. Rozpkochoowski - członek KK"S", Ryszard Iwan - czł. KK"S", R. Nikodem - w.przew. Zarządu Regionu ŚL.Dąbr.

/Aktualności, Nr. 27, 19.VII.82/

Jeszcze dzisiaj wyszli kartkę do Stanisława Hanózlika. Zakład Karny - Kraków, ul. Montelupich

W związku z 22.VII. w W-wie odnotowano zagęszczenie sił milicyjnych. Zastali zakwaterowani w 6 warszawskich hotelach. Ocenia się ich liczbę na 2-3 tys. Pojawiały się na ulicach uzbrojone patrole. Pozostają oni ciągle na posterunku mimo oficjalnego złagodzenia stanu wojennego. Przypuszcza się, że związane jest to z 38 rocznicą Powstania Warszawskiego, jakkolwiek "S" podzienna nie rzuciła żadnego wezwania do jakichkolwiek wystąpień w tym dniu. Być może że będą miały miejsce kolejne próby prowokacji, podobnie jak to zdarzyło się w Krakowie, gdy SB rzuciło w Nowej Hucie ulotki nawołujące do marszu protestacyjnego w dn. 13.VII.

### KONSOLIDACJA

W czerwcu w licznych regionach kraju doszło do tworzenia Komisji Koordynacyjnych i innych ośrodków działania. W Bydgoszczy na spotkaniu przedstawicieli grup działania "S" regionu bydgoskiego powołano Tymczasową Komisję Koordynacyjną. W Częstochowie w dn. 30.VI. 82 delegaci działającego od 14.XII. Komitetu Oporu "S" spotkali się z przedstawicielami kilku częstochowskich zakładów pracy. Spotkanie to doprowadziło do połączenia się działających osobno grup i utworzenia Międzynakładowego Komitetu Koordynacyjnego NSZZ "S" skupiającego działaczy 9 zakładów pracy w Częstochowie. MKK zobowiązuje się koordynować działania zmierzające do zwolnienia internowanych, amnestii dla skazanych, przywrócenia praw obywatelskich, jak również koordynować walkę o prawo do działalności NSZZ "S". W Szczecinie grupy konspiracyjne "S" "Jedność", "Solidarność KOS", "Biuletyn Informacyjny" utworzyły w czerwcu za zgodą ZR Pomorza Zachodniego Radę Koordynacyjną. W Dublinie w połowie czerwca zawiązał się Regionalny Komitet Koordynacyjny, robotnicza reprezentacja załóg większości przemysłowych zakładów pracy przy Tymczasowym ZR Środkowo-Wschodnia.

/Wg. SI Małopolska nr 19/

### PROTESTY

w Shełmskim Przedsiębiorstwie Budowlanym w dn. 15.VI. miał miejsce protest robotników, którzy oświadczyli kierownictwu, że z powodu trudności organizacyjnych, drożyzny i braku perspektyw zarobkowych nie są w stanie pracować. Na budowę zjechała dyrekcja i SB. j.w.

O=O=O=O=O=

Robotnicy i pracownicy techniczni UW wystosowali apel do W. Jaruzelskiego wzywający do zakończenia stanu wojennego, uwolnienia osób więzionych za działalność polityczną i społeczną oraz przystąpienia do konstruktywnych rozmów z przedstawicielami społeczeństwa. Sygnatarusze zobowiązali przedstawiciela robotników w Senacie UW, członka KK "S" M. Jankowskiego do zapoznania pozostałych członków Senatu z treścią apelu. W dniu posiedzenia Senatu M. Jankowski został zatrzymany przez SB. Uwolniono go o godz. 18, gdy obrady Senatu już się skończyły. /j.w./

### NIEODPOWIEDZIALNY INCYDENT CZY TEŻ PROBA PROWOKACJI

W nocy z 21/22 lipca we wsi Bysina k/Myslenic nieznani sprawcy zerwali kamienną płytę ku czci poległych w obronie władzy ludowej. Miejscowa ludność podejrzewa, że czynu tego dokonano rozryślnie i z premedytacją. Czyżby pretekst do wstępu do likwidacji pomników wzniesionych w okresie działalności "S"? /inf. wł./

### STRAJK GENERALNY

PKR "S" Białystok zapelowała do ogniw związkowych o zorganizowanie do 1.VIII ogólnoregionalnego referendum w sprawie strajku generalnego i o przystąpienie do działań organizacyjnych w zakładach, w których załogi opowiedzą się za strajkiem.

W Zakładach Chemicznych "Oświęcim" mimo udanego strajku w dn. 13.V. panuje przekonanie, że "tak się żyć nie da", ni mniej przeważa stanowisko, że strajk generalny nie doprowadzi do niczego dobrego.

/inf. własna/

Oświadczenie KOS na temat strajku generalnego /wg SI. Małopolska nr 19/.

...Uważamy, że strajk generalny umożliwi zradyzalizowanym nasom członkowskim Związku wyrażenie swojej woli walki bez uciekania się do przemocy. Nie uważamy jednak, że wybuch strajku generalnego w najbliższej przyszłości jest najlepszym wyborem taktycznym, choćby dlatego, że prawdopodobnie jest użycie przez władzę ~~XXXX~~ przemocy. Realnie możliwym rezultatem strajku generalnego w obecnej chwili może być jakaś forma kompromisu z władzą. Musimy być świadomi, że strajk nie może się zakończyć ostatecznym zwycięstwem, t.j. odzyskaniem niepodległości, oraz że istnieje realna możliwość, że zakończy się klęską i przelewem krwi. Tym niemniej, gdy strajk zostanie ogłoszony, nie możemy go nie podjąć. Perspektywę polityczną strajku powinien wyznaczyć opracowany przez TKK program/.../ zawierający strategiczną wizję możliwego kompromisu z władzą. Powinien zostać opracowany wariantowy program zawierający możliwość przetrwania związku w przypadku strajku generalnego - nieudanego. Strajku tego nie wolno nam przegrać, dlatego podejmieni go nie wtedy, gdy nasze emocje zostaną rozpalone do białości, lecz wtedy gdy ogólnokrajowe władze związku uznają w oparciu o polityczną i organizacyjną analizę sytuacji, że właściwy moment nadszedł. Decyzje, które podejmie TKK w najbliższym czasie, wpłyną na przyszłość polityczną Polski. Społeczeństwo nie wybaczy związkowi pochyłości i braku wiary i zaprzeczenia szans sukcesu z powodu niedowładu organizacyjnego.

+++++

### Z DZIAŁALNOŚCI KOMISJI SOCJALNYCH

W Wytwórnii Galanterii Metalowej "Metaloplast" w Krakowie, powołana przez Dyrektora Tow. Stefana Raźniaka Komisja Socjalna odnotowuje nie lada sukces. W przeciągu kilku miesięcy stanu wojennego zdołała osiągnąć nanko w budżecie zakładowym wysokości 23 tys. zł. W porozumieniu z Dyrekcją szybko zatuzszowano sprawę poprzez sprzedaż wg nowych wyższych cen, środków czystości, które zostały zakupione jeszcze po starych cenach. W ramach akcji zaopatrywania załogi w towary reglamentowane Komisja Socjalna w prowadzonym przez siebie kantorku sprzedawała "zdobywcze" buty murtki, zimowe i spódnice. W prowadzeniu kantorku brał także udział przedstawiciel ZSMP. Obecnie stwierdzono nanko w wys. 213 tys. zł. przy stanie zatrudnienia ok. 300 osób. Buty wyczyn. Oczyszczenie załogi - przez stępstwa dokonano najprawdopodobniej nie bez udziału bardzo "operatywnego" Dyrektora Raźniaka. Efekt incydentu będzie taki jak zwykle w podobnych sprawach. Znajdzie się kłosa ofiarnego wśród mniej winnych, a Dyrekcja pozostanie nietknięta.

/inf. wk./

### MAŁE, ALE CIĘŻY

Huta Warszawa: Od połowy czerwca na wydziałach pojawiają się nalepki "Solidarność jest i będzie". Na W-35 oklejono nimi budynek socjalny na W-33 umieszczono je wewnątrz zamkniętej gabloty PZPR.

/S.I. Małopolska, nr 19/

UJ: W jednym z budynków Uniwersytetu w dn. 16.VII. pojawiła się w miejscu dawnej tablicy "S" afisz "Solidarność była, jest i będzie" z datą 16.VII. w czarnej ramce. W windach i na klatce schodowej przyklejono naklejki z napisem GDN.

/inf. wk./

Białystok: W dn. 21.VI. w pierwszą rocznicę poświęcenia sztandaru "S" reg. Białostockiego po Mszy św. ok. 2000 osób przeszło na wzgórze, gdzie obok trzech krzyży brzoźowych postawiono czwarty z napisem "Solidarność - ofiarom Grudnia". Odśpiewano Hymn, Hotę, Boże coś Polskę ułożono na stoku krzyż z kwiatów i świec.

/SI Małopolska, nr 19/

"Otwarcie Tatr" uczczono przyklejeniem na szlakach tatrzańskich nalepek z napisem "Solidarność zwycięży". Na niektórych przełęczach granicznych pojawiły się plakietki "S" i listy "do braci Słowaków". Na szosie do Morskiego Oka na malowyny został przez całą jej szerokość napis "S".

/inf. wk./

Hil. Gdy w dn. 15.VII. spaliła się maszynownia, przybyli na wizję lokalną komisarz, prokurator, "ubole" i eksperci włożyli obuwie ochronne własne zostawiając przed maszynownią. "Elementy antysocjalistyczne" zakonserwowały im buty cywilne - snaren. W efekcie prokurator zarządził śledztwo w sprawie BUTÓW, a nie maszynowni.

/Hätnik, nr 17/

## SITUACJA W SZKOLNICTWIE

Represje w oświacie dotknały ok. 900 osób /dane z początku maja/, w tym internowano 110, odwołano ze stanowisk - 339, zawieszono - 106, zwolniono - 88, wy-  
~~KLAKKAKA (S)KAKYKIKAKAKA~~ wynierzono dyscyplinarki - 92, przeniesiono - 32, różne kary administracyjne - 178, na wyższych uczelniach zwolniono 19 rektorów i 25 prorektorów. Po 1.V. zatrzymano i ukarano w W-wie - 58, Szczecinie 27, Gdańsku - 40, Elblągu - 65, Toruniu - 40, Krakowie - 10 uczniów.  
/Tygodnik Wojenny 26/

+++++

W Lublinie ukazał się pierwszy numer pisma "Głos Młodych". W numerze - deklaracja ideowa redakcji i odezwa do kombatanów - o współdziałanie. Odezwe podpisali: Młodzieżowy Komitet Oporu - Lublin, Międzyszkolny Związek Uczniów Szkół Średnich przy Tymczasowym Zarządzie Regionu Śr. Wsch. NSZZ "S", NZS uczelni lubelskich.

+++++

Krykowska Komisja Wykonawcza NZS wydała odezwę do przyszłych studentów: Od 1.X. 82. staniecie się członkami społeczności akademickiej. W nowy etap życia wkroczyicie w trudnych dramatycznych warunkach, które ukształtowała decyzja władz PRL wypowiedziana 13.XII. wojnę własnemu narodowi. Jesteście ludźmi dorosłymi. Na waszych oczach rodziła się "S", NZS i inne niezależne organizacje, które przez kilkanaście miesięcy dawały nam nadzieję, przynosiły powiew wolności. Pozostańcie wierni swoim ideałom i przekonaniom.  
13.VII.82

KKW NZS

+++++

Z końcem czerwca skończyła się w UMOS weryfikacja adiunktów. Szeregu pracowników zmieniono dotychczasowe warunki pracy, 1 adiunkta usunięto. Stosowane kryteria były niejednolite, a postępowanie w stosunku do kilku osób miało podłoże polityczne. Kiedy Komisja zdecydowała już o pozostawieniu na uczelni na dotychczasowych stanowiskach kilku adiunktów z wydziału Filozofii i Ekologii, Rektor zarządził ponowne głosowanie, które dało wynik odmienny od poprzedniego.

/SI 18, 17.VII/

+++++

AM-PSK Kraków. Komendant wojskowy AM na wniosek egzekutywy KZ PZPR zarządził zwolnienie ze stanowiska prorektora Prof. Andrzeja Szczeklika. List do Min. Zdrowia protestujący przeciw zmianom w składzie demokratycznie wybranych władz uczelni podpisało 23 profesorów i 27 docentów. ~~Adm.~~  
/SI Małopolska 19/

+++++

Wrocław: 29.VI. W Akademii Rolniczej, w obecności Rektora, przewodniczącego OKON, u prof. Badury i R. Weterynaryjnego miało się odbyć kollokwium habilitacyjne dr. J. Hutnego, członka KZ "S" AR. Do kollokwium nie doszło, ponieważ przed wejściem na salę, w drzwiach na J. Hutnego rzucili się pracownicy SB, pod wodzą kap. Manka i dokonali aresztowania. Nie pomogły protesty ani R., ani organizacji partyjnej.  
/jw/

+++++

Senat UJ przesłał do Ministra Szkolnictwa Wyższego uwagi dotyczące poddanego pod "dyskusję społeczną" projektu ustawy o stopniach i tytułach naukowych. W uwagach zwrócono szczególną uwagę na sprzeczności z ustawą o szkolnictwie wyższym z 4.V. przez nie pomniejszenie kompetencji ~~WIAKAKKAX~~ ciał kolegialnych w stosunku do kompetencji ministra, czy też wchodzącego w skład rządu sekretarza PAN. Na temat projektu winny się przed jego uchwaleniem wypowiedzieć także inne uczelnie oraz placówki PAN.

+++++

PRZED CZYM SIĘ BRONIC ?  
Najpierw pytanie: jak działa - jak oddziaływuje propaganda?  
W odpowiedzi cytuję: "Prawdą jest, że w wielkim kłamstwie jest element wiarygodności. Szerokie masy narodu.../ łatwiej padają ofiarą wielkiego kłamstwa niż drobnego, bo samo częste ucieka się do małych kłamstewek w drobnych sprawach, ale wstydziłoby się posługiwać wielkim kłamstwem. Taka nieprawda nigdy nie przyszkąby in na myśl i nie uwierzą, że ktoś inny, niżby czelność tak banalnie przekreśla prawdę. Najbardziej bezczelne kłamstwo zawsze zostawia po sobie ślad, nawet gdy je przygwożdżono" Na razie tyle cytatu. Teraz wiadom skąd biorą się słowa budzące dreszcz nawet w dorywczo tylko słuchających OTV i czytelników oficjalnej prasy: "Coś w tym przecież musi być". Tak bardzo trudno obronić się przed kłamstwem-gigantem.

Specje od propagandy wiedzą że /znów cytuję/ "Kiedy ludzie zobaczą bezkompromisowy atak przeciwnika, zawsze przyjmą za dowód, że racja leży po stronie atakującego".

Czy ktoś uwierzy, że cytaty te pochodzą z znanego skąd inąd dzieła M e l l a K a m p f i pasują do naszej pogrudniowej rzeczywistości i ataku na "S" - tylko przypadkiem?

/"Polak" nr 2 czerwiec-lipiec '82/

+++++

Brunon Rajca po napisaniu felietonu sugerującego korupcję wśród czółowych przedstawicieli scen polskich, odwołał zarzuty, oświadczając, że czyni to w imię rzetelności dziennikarskiej, gdyż jak pisze "sytuacja jest bardziej złożona". Ale osąd podejrzeń - szczególnie gdy ktoś małym druczkiem wydrukuje sprostowanie - pozostanie.

++++++

#### OPINIE NA TEMAT MOŻLIWOŚCI DZIAŁANIA ZWIĄZKU

Opinie te nie pochodzą z żadnej ankiety. Są streszczeniem rozmów, które prowadzi się ze znajomymi, które prowadzi się bardzo często, bo cóż może nas w chwili obecnej interesować bardziej, niż przyszłość w skali jednostki i skali społeczeństwa. Istnieją liczne grupy ludzi nazywanych potocznie "ekstremistami związkowymi", którzy uważają, że zaprzestanie działań w kierunku, jaki został przyjęty w Sierpniu 80 i na Zjeździe "S" spowoduje moralną degenerację narodu, przyzwyczajenie do stanu wojennego, który wg nich, jakiegokolwiek jego wprowadzenie przyświecały by idee, jest stanem którego zaakceptować nam nie wolno. Im dłużej ci zajmują się ogólnie rzecz biorąc przypomnieniem, że musi istnieć w naszym życiu coś więcej poza troską o chleb powszedni - niezbędny, ale nie jedynym składnikiem naszej egzystencji. Oczywiście, że programy tych ludzi są bardzo różnicowane niemniej jednak jednoczą ich cele wytknięte przez "S" podziemia. I oni jednak często zapytują - jak te cele realizować? Przed kilkoma tygodniami wydawało się, że większość społeczeństwa zniecierpliwionego narzeczoną mu biernością i rygorami widzi metodę realizacji tych celów w strajku generalnym. Podstawę do tych przypuszczeń dawał dość znaczny udział pracowników w 15-min strajkach, marszach, akcjach palkatowania z okazji 13 i 16 każdego miesiąca. Obecnie odnosi się wrażenie, że odwołanie strajków w lipcu społeczeństwo przyjęło skwepliwie i zulgą - że nie musi się narażać na represje. To co powszechnie komentowane jest jako zdyscyplinowanie i podporządkowanie apelowi TKK może być jednocześnie dowodem niechęci do strajków, których konsekwencją były represje. Ostatnio pojawiły się głosy, którym nie sposób odmówić rozsądku, że strajk generalny nie może być żadną skuteczną metodą, bo pierwsze istnieją obawy, że nie będzie on "generalny". Po drugie gdyby nawet był - skończy się porażką, wobec siły którą dysponują i mogą użyć władze. Ta świadomość powoduje, że znaczna część ludzi uprzednio zaangażowana, z braku innej koncepcji niż strajk, który wyklucza, powoli staje się bierny. Owszem, czytają ulotki, ale jest to maksimu na jakie ich stać. I trudno się dziwić, że jakkolwiek istnieją wytknięte cele i jakkolwiek wieny c o chcielibyśmy osiągnąć, brakuje nam metody, która pozwoliłaby te cele osiągnąć, czyli brakuje odpowiedzi i a k e. W sytuacji obecnej, przy założeniu nierealności strajku generalnego nasi rozmówcy rozważali następujące metody postępowania:

1. Przyjęcie za dobrą monetę obietnic Jaruzelskiego i przystosowanie się do zaistniałych warunków. Zaprzestanie jakiegokolwiek działalności "jatrzącej" i zajęcie się wyłącznie pracą, prowadzącą do poprawy gospodarczej. Dopiero po zapewnieniu odpowiedniego b y t u - można byłoby rozpocząć pracę nad s w i a d o m o ś c i ą. W tym przypadku, należałoby zawiadzić władzom, że one same na tym etapie będą się reformowały, że same będą walczyły z wypaczeniami i naciskami w ich łonie. Wiara w taką przemianę, na którą już od tylu lat czeka społeczeństwo jest na ogół bardzo słaba. Ponadto taka postawa oznaczałaby zgodę na fakt aresztowania i internowania tych wszystkich, którym powierzylisny kiedyś walkę o nasze sprawy.

2. Druga możliwość - to kontynuowanie biernego oporu, w pracy i w produkcji, przy równoczesnym rozszerzaniu tych działań poprzez agatacje szerokich kręgów społecznych. Ta ewentualność prowadzi jednakże do pogarszania sytuacji gospodarczej, nie dając gwarancji, że na tej drodze "przywoła się władzę do opamiętania".

o. Wreszcie jeśli znajdą się ludzie, którzy zdecydują się kontynuować to co rozpoczął KOR, a z czego wyrósł program "S", powstała, z konieczności nieliczna grupa działaczy konspiracyjnych pracująca w warunkach bardziej niebezpiecznych niż miały miejsce w czasie KOR-u, oddziałując dyskretnie na społeczeństwo, wypracuje swój program walki, zwłaszcza o moralne wartości społeczeństwa, dopasowany dobrze do sytuacji w jaką "wprasowała" nas historia. Grupa ta musiałaby się podjąć długoterminowej, niebezpiecznej pracy polegającej nie tylko na prowadzeniu uświadamiającej i organizującej działalności wydawniczej pism, książek kierowanych do wszystkich grup społecznych, zwłaszcza ciągle w swej nasile pozostającej na uboczu wsi, nie tylko na kształceniu młodzieży, ale także musiałby /jak?/ starać się dotrzeć do społeczeństw innych krajów tzw. demokracji ludowej. Izolowane działanie bowiem na terenie tylko jednego państwa bliku, przy braku równoczesnego rozwoju tendencji zmierzających przynajmniej do skorygowania systemu w społeczeństwach znajdujących się w podobnej do naszej sytuacji skazane są na bolesną porażkę. Równolegle do działalności konspiracyjnej powinny być prowadzone starania o przeniknięcie do nowoutworzonych ZZ i samorządów ludzi o ideach solidarnościowych, wypróbowanych i niepodatnych na skorumpowanie. Poprzez tych ludzi, program wypracowany przez konspiracyjnie działające grupy mógłby znaleźć w ramach przyznanych tym organizacjom praw dostęp do szerokiego ogółu. Sięden miesiąc stanu wojennego nauczyło nowej taktyki postępowania. Działania stały się rozważniejsze, bardziej przemyślane. Stawanie zawsze z otwartą przybitą - było jednym z błędów "S". Obecna praca konspiracyjna zdaje się stwarzać gwarancje, że przynajmniej ten błąd się nie powtórzy. Społeczeństwo w większości jest "przeciw", ale naogół w sposób bierny. Ludzie chcą przede wszystkim żyć. I to żyć coraz lepiej. To czy godniej - to już obchodzi tylko nielicznych. To aby grupa tych chcących żyć godniej nie malała a rosła - powinno być celem naszych działań i jawnych i konspiracyjnych. Przygotowane, godne społeczeństwo, w sprzyjającej zewnątrz i wewnątrz sytuacji będzie miało kiedyś szansę pełnego zrealizowania programu "S".

#### KILKA UWAG SZULCA NA TEMAT POLSKI

Ted Szulc, dziennikarz amerykański polskiego pochodzenia przeprowadził wywiad z Gen. Jaruzelskim. Wywiad ten ukazał się w prasie zachodniej. Nasza prasa podała komentarz, jak również polskie radio w dn. 18.VII. zaznaczając głównie, że w wielu przypadkach użyte sformułowania nie odpowiadają treściom i intencjom Jaruzelskiego. Szulc był ostatnio w Polsce w czerwcu 1981. Przyjechał bez zamiaru zrobienia wywiadu. Rozmowa z Jaruzelskim ~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~ ~~XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX~~ nie zawiera in extenso jego wypowiedzi, tylko streszczenie. Szulc zapytany o ogólne wrażenia z Polski, stwierdził że sytuacja jest bardzo skomplikowana. Określa ją jako sytuację z której nie widzą wyjścia ani władze, ani społeczeństwo. Wg niego, problemy które zaistniały, nie zostały rozwiązane i rozwiązać nie mogły dekretem z 13. VII. Szulc nie oczekiwał że po 22.VII zostanie zwolniony Lech Wałęsa. Oczekiwał natomiast amnestii dla skazanych za wykroczenia przeciw stanowi wojennemu. Uważa, że Jaruzelski nie mógł pójść dalej w łagodzeniu stanu wojennego, gdyż władza nie jest monolitem. Ostatnie zmiany /np. odejście Olszowskiego/ jest unochieniem porady Jaruzelskiego, ale ani jego odejście, ani odejście Kubiaka nie będzie miało wpływu na ogólny kurs. Wg Szulca zmieniła się opinia społeczna na temat sankcji stosowanych przez zachód. Zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego była pełna aproba sankcji, obecnie po uświadomieniu sobie skutków - traktowane są z niechęcią. Jaruzelski zdaje sobie sprawę, że większość społeczeństwa nie identyfikuje się z reżimem, ale po wprowadzonych restrykcjach, coraz mniejszą jego część nie identyfikuje się z "S". Jako dowód posługuje się udziałem w ogłoszonym w dn. 13.V. strajku. Szulc zdaje sobie sprawę, że istnieje masa pismu podziemnych, wywodzących swe istnienie z tradycji okupacji i tradycji KOR-u. Uważa, że istnieje szereg ludzi gotowych kontynuować tę działalność z narazem na utratę pracy i na więzienie, ale większość społeczeństwa nie będzie wciągnięta w regularne działania. "Ludzie mogą czytać ulotki, ale to nie znaczy, że będą aktywnie występować".

Jeśli chodzi o Wałęsę to będzie internowany b. długo. Również nie przewiduje rozmów z NSZZ "S", bo zdaniem Jaruzelskiego prowadziłyby to do niebezpiecznej sytuacji. Jeśli jednak stan wojenny nie zostanie zniesiony, to nie będzie mowy o pojednaniu i władze ryzykują może nie powszechne, ale jednak powstanie narodowe. Sytuacja jest typu błędnego koła. Władza nie może zakończyć stanu wojennego, a bez jego zniesienia nie będzie prawdziwego porozumienia. Szulc odnotowuje także pewne skuteczne formy działań legalnych. Dotyczy to wystąpień posłów /zwłaszcza bezpartyjnych/ na forum Sejmowym. Wprawdzie codziennie na prasa tak streszcza ich wypowiedzi, że przestają być całkowicie czytelne, jednakże udało się przerwować wydawanie i sprzedaż "diariusza Sejmowego", który zawierał pewne wypowiedzi posłów.

- .....
- Długosz: Rakowski w Sejmie 21.VII - Solidarność w więzieniach i podziemiach:
- R: "Prężny ruch zawodowy o socjalistycznym obliczu rzecznikiem interesów ludzi pracy"
- "S": "Niezależny i samorządny ruch zawodowy rzecznikiem interesów ludzi pracy" / o preżność się Mieciu nie martw/
- R: "90% robotników uważa, że ZZ powinny uznawać społeczną własność środków produkcji"
- "S": "100% członków "S" tak uważa, bo przyjęło statut i program na I KZD"
- R: "dziesiątki tysięcy listów od obywateli, organizacji partyjnych..."
- "S": "94% społeczeństwa /patrz SI nr 16, str. 12/ wypowiada się za odwołaniem ZZ w ich poprzednim kształcie. Przeliczając jak R. na listy byłoby tego ok. 34 miliony."
- R: "Polsce nie jest potrzebny strajk generalny, lecz codzienna wyteżona praca"
- "S": "Polsce nie jest potrzebny żaden strajk, lecz gwarancje, że partia nie znarzuje naszej codziennej wyteżonej pracy"
- R: "wysoka ranga ZZ w życiu społecznym... musi wiązać się z współodpowiedzialnością za rozwój kraju"
- "S": "wysoka ranga ZZ w życiu społecznym musi wiązać się z współodpowiedzialnością partii za błędy których skutki zwała na społeczeństwo"
- R: "...działalność ZZ winna opierać się na - jednoznacznym uznaniu państwowej / w tekście jest społecznej - ale niech Mieciu pokaże choć jeden zakład społeczny/ własności środków produkcji ..."
- "S": "Działalność ZZ winna opierać się na społecznej - samorządowej własności środków produkcji"
- R: "proces budowy samorządów pracowniczych... musi ulec wyraźnemu przyspieszeniu"
- "S": "proces budowy samorządów pracowniczych został gwałtownie przerwany 13. XII, a w okresie nierzędu nie ma samorządu!" /WRON złożył ustawę o samorządzie, którą uchwalił we wrześniu 81 Sejm PRL, kontrolowany przez tę samą PZPR/

/Serwis inf. nr 19 A/

\*\*\*\*\*

UWAGA! W ramach łagodzenia stanu wojennego w dn 31.VII odwołany został Rektor Politechniki Krakowskiej - Prof. R. Ciesielski !

\*\*\*\*\*

PRZYPOMINAMY o kontynuowaniu w zakładach pracy składek pieniężnych. Pieniądze są przeznaczone na pomoc dla rodzin osób więzionych i internowanych oraz na cele związkowe.

\*\*\*\*\*

"SYGNAŁ" - wydawany jest przez KOS.